

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** mardi 24 février 2004 20:34

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 24.2.2004

Warszawa: wtorek, 24 lutego 2004

Aby wyjaśnić na samym początku: Ty robisz wystawę i Ty wymyślasz tytuł. Ja tu niczego nie mam tu prawa zmienić, a mogę tylko odradzać. Więc odradzam, bo mnie ten tytuł kontekstowo razi. Jak widać nie razi, a wręcz zachwyca innych. To sprawa statystyki.

Istnieje popularne doświadczenie przeprowadzane często na wydziale psychologii. Dziesięć osób umawia się, że na dwie nierównoległe linie będą mówić iż są równoległe. Każda z kolejno badanych pojedynczo osób, konfrontuje swoje spostrzeżenie z tą dziesiątką i ogromna większość zmienia zdanie i widzi już linie równoległe. Ja do tej grupy się nie zaliczam i głos większości nie jest w stanie zachwiać mego poglądu. Czy to jest moja cecha pozytywna czy negatywna w to nie wnikiem. Trudno też zdecydować o powodach każdej w tych osób, które zmieniają własne spostrzeżenie w konfrontacji z ogółem. Jedni z takiego, inni z innego powodu, jeszcze inni udają i zmieniają zdanie dla świętego spokoju.

To co wyżej ma za zadanie wyjaśnić, że ja zdania nie zmieniłem i mnie ten tytuł wydaje się kontekstowo nadmiernie pompatyczny np. w stylu „Anioła Pańskiego” Tetmajera – tyle że „Anioł Pański” jest reprezentantem pewnej epoki, która należy już do przeszłości. To nie znaczy, że uważam ten wiersz za zły, a wręcz przeciwnie, lecz nader często sam jestem w tej stylistyce postrzegany i uważam, że użycie tego typu werbalnej emocji w tytule odnoszącym się do mego malarstwa, utrwali tylko pewne nieznośne dla mnie stereotypy jego postrzegania. Istnieje pewien typ młodopolskiego ekshibicjonizmu duchowego, o który jestem pomawiany, ale wynika to z niezrozumienia zarówno mnie jak i tego co maluję. Na razie Zdzisław

<http://monika.univ.gda.pl/~literat/tetmajer/043.htm>